

5. Krakowskie ogrody

Historia wybranych krakowskich ogrodów i uprawianych w nich roślin jadalnych

Ogromny wpływ na rozwój rolnictwa i ogrodnictwa w Krakowie miały klasztory, a szczególnie benedyktyni z Tyńca i cystersi z Mogiły. Zakonnicy przywozili ze sobą nowe rośliny i edukowali okoliczne wsie. Badacze uważają, że to dzięki mnichom osoby świeckie nauczyły się uprawy szlachetnych drzew owocowych i warzyw. Na zakładanych w średniowieczu przy klasztorach ogrodach wzorowano ogrody świeckie.

Średniowieczne ogrody w Krakowie są efektem splotu kilku tradycji: korzystano z prac starożytnych teoretyków ogrodnictwa, wzorowano się na ogrodach Wschodu, o których relacje przywieźli uczestnicy wypraw krzyżowych. W te koncepcje wpleciono miejscowy, pogański kult przyrody. W ogrodach uprawiano warzywa, zioła lecznicze, drzewa i krzewy, a także rośliny ozdobne. W niektórych ogrodach (np. w Tyńcu) znajdowały się winnice. Przyklasztorne ogrody były też źródłem używanych w lecznictwie ziół. Średniowieczne przyklasztorne założenia ogrodowe w śródmieściu Krakowa przetrwały do dziś.

Z badań archeologicznych wynika, że w okresie średniowiecza w mieszczących się w Krakowie i otaczających ówczesne miasto ogrodach i małych poletkach, „uprawiano głównie jarzyny i zioła, takie jak: kapusta warzywna (*Brassica oleracea*), rzepak (*Brassica napus*), kapusta rzepa (*Brassica rapa*), cebula (*Allium cepa*), koper ogrodowy (*Anethum graveolens*), groch siewny (*Pisum sativum*) oraz bób (*Vicia faba*). Z roślin o zastosowaniu leczniczym, najprawdopodobniej, gdyż nie jest wykluczone również pozyskiwanie ich ze stanowisk naturalnych, uprawiano miętę (*Mentha sp.*), czyścicę lekarską (*Calamintha officinalis*), lebiodkę pospolitą – oregano (*Origanum vulgare*) (...). Rośliny zbożowe zwożono z upraw zlokalizowanych w bliższych lub dalszych okolicach miasta. Najliczniej znajdowanym jest proso zwyczajne (*Panicum miliaceum*), co mogło by wskazywać, że było ono najpopularniejsze. Pospolicie uprawiane było żyto zwyczajne (*Secale cereale*), jęczmień zwyczajny (*Hordeum vulgare*) oraz owies zwyczajny (*Avena sativa*). Również w charakterze zboża był uprawiany szarłat siny (*Amaranthus lividus*), włośnica ber (*Setaria italica*) i pszenica samopsza (*Triticum monococcum*) (Mueller-Bieniek, 2012)¹.

Marcin Woch zwraca uwagę także na to, że w materiale badawczym znaleziono sporo pozostałości fig. Może to dowodzić zarówno o sporym ich imporcie i popularności wśród średniowiecznych mieszczan, jak i tego, że próbowano ich uprawy. „Część znalezisk archeobotanicznych z Krakowa pochodzi z warstw z okresu tzw. średniowiecznego optimum klimatycznego (wieki IX–XIV). Był to okres wyjątkowo ciepłego klimatu, być może, poza importem, próbowano uprawy fig pod osłoną lub w najcieplejszych miejscach, o wystawie południowej, klasztornych winnic i ogrodów”².

W renesansie kierowano się wzorami włoskich projektantów ogrodów, część ogrodników królewskich była zresztą pochodzenia włoskiego: Joannes za czasów Zygmunta Augusta, a także m.in. Lorenzo Bozetho, projektant ogrodu królewskiego w Łobzowie. Stępniewska zauważa, że w polskiej sztuce ogrodowej renesansu wciąż nad formą estetyczną dominowała użytkowość.

Kolejne ogrody zakładano za ostatnich Jagiellonów i Stefana Batorego: „powstają prawdziwe humanistyczne Tuscula, jak biskupi dworek na Prądniku i rezydencja sekretarza Zygmunta I, Decyusza, na Woli, która od imienia właściciela, pana Justa, zamiast Chełmkiej, Justowską się zowie”³.

Ogrody Bony i winnica na Wawelu

Z rachunków królewskich wiemy, że od XVI w. między wschodnim skrzydłem zamku a murem obronnym istniały ogrody królewskie. Na zlecenie Bony założenie ogrodowe zostało uporządkowane i poszerzone, pomiędzy kwaterami poprowadzono chodniki z cegieł, a część roślin uprawiano w dębowych skrzyniach. Poniżej znajdował się ogród o charakterze wypoczynkowym z altaną. Rachunki zamkowe wspominają też o istnieniu winnicy i ptaszarni. Z prowadzonych na Wawelu badań archeologicznych, podczas których szukano pyłków roślin, które mogły być uprawiane w tym miejscu w okresie renesansu, wynika niewiele. Nie znaleziono dowodów na uprawę. Naukowcy są w stanie podać, jakie rośliny otaczały miejsce, z którego pobrano ziemię do wypełniania rabat⁴.

Z rachunków wiadomo też, że prace ciesielskie i ogrodnicze w wawelskiej winnicy prowadzono od lat 30. XVI wieku. Informacje o winnicy pojawiają się też w dokumentach z XVII w. Nie wiadomo kiedy i z jakiego powodu uległa zniszczeniu. Winorośle wracają na Wawel w 1827 r. Winnicę i brzoskwiniowy sad projektuje ogrodnik miejski Antoni Bukowski. Wawelska winnica powstała na gruntach miejskich, pod murami zamku. Niestety, krzewy usunięto w 24 lata później, kiedy na wzgórzu zorganizowano koszary.

Symbolicznie do uprawy winorośli nawiązuje stworzona kilka lat temu parcela znajdująca się przy trasie plenerowej „Budowle i ogrody Wawelu”, gdzie posadzono odporne na mrozy odmiany Concord, Ontario, Alwood i Cascade.

Do Bony należał też, lubiany i przez innych władców, ogród za Zwierzyńcu. Mirosław Frančić twierdzi, że powstał na gruntach ofiarowanych królowi przez Norbertanki. Wiadomości o nim czerpiemy głównie z źródeł pisanych. W „Herbarzu” Marcin z Urzędowa wspomina, że na Zwierzyńcu na zlecenie królowej Bony siano cieciorę⁵.

Inne ogrody świeckie

Przypuszczalnie pierwszym ogrodem służącym celom naukowym był ten przy Collegium Maius. Powierzchnia ogrodu była pierwotnie dwukrotnie większa niż obecnie, z przeprowadzonych przez Karola Estreichera badań wiemy, że w drugiej połowie XV w. hodowano na jego terenie kury. Badacz zauważa też, że na utrzymanie ogrodu wydawano spore sumy, co pozwala przypuszczać, że służył uniwersyteckim botanikom.

Jednym z ciekawszych krakowskich ogrodów świeckich był ogród królewski w Łobzowie. Dwór wraz z ogrodem został założony ok. 1357 r. przez Kazimierza Wielkiego. Świątynia tego miejsca zaczyna się wraz ze Stefanem Batorym, który do urządzenia ogrodu w Łobzowie zatrudnił Włocha Lorenzo Bozetho, a w prace zaangażowana była żona króla, Anna. W ogrodzie rosły m.in. rozmaryn, lawenda, drzewa owocowe i winorośle. Użytkowa była spora część ogrodu.

Ogród był też oczkiem w głowie Zygmunta III. W Łobzowie na świat przychodzi jego pierwszy syn, Władysław. Za czasów Jana III Sobieskiego ogród przerobiony zostaje na modłę francuską; dużym powodzeniem cieszy się labirynt i figarnia, „w której drzewa francuskie rodzajne z figami”⁶. Na Sobieskim kończy się okres świetności ogrodu, kolejne opisywane przez Ambrożego Grabowskiego ilustracje są smutnym świadectwem jego zniszczenia. W 1733 r. na tym terenie głównie rośnie zboże. W czasach Rzeczypospolitej Krakowskiej Łobzów w dzierżawie wieczystej przejmuje Benisz i otwiera tam restaurację. W drugiej połowie XIX wieku na ruinach pałacu zbudowano szkołę kadecą.

Pisząc o Łobzowie nie sposób nie wspomnieć, że dzisiejszy Łobzów i Krowodrza były terenami uprawnymi z bardzo żyzną ziemią. „Pola tych wsi (...) stanowią jakby jeden ogród warzywny, a tak uprawny, tak gospodarczo rządzony, iż za wzorowy ogród uważanym być może (...)”⁷. W opublikowanym w 1822 r. „Historycznym opisie miasta Krakowa i jego okolic”⁸ Grabowski odnotowuje: Tuż z przedmieściami stykają się porządne i zamożnym ludem osiadłe wioski, iakoto: Czarnawieś, Łobzów (*), Nowawieś, Krowodrza, znane pod imieniem ogrodników krakowskich; dostarczające miastu i okolicom przewybornych iarzyń. Tuto rodzą się słynące karczochy krakowskie. Ziemia tutejsza iest czarna, pulchna, i tak dalece urodzayna, iż w ciągu iednego lata kilka razy z niey różne iarzyńy zbieraią. W dawniejszych czasach jeden takowy zagon stanowił miał posag dla córki”. Produkty rolne z tych ogrodów – a w szczególności słynne karczochy – pod koniec XVIII w. docierały do Warszawy, Berlina i Wrocławia⁹. O krakowskich karczochach pisał też Kolberg: „słynęły także szeroko i długo krakowskie: druki, bryki ładowne, zaprzęgi, chomąta, kosy, szable, kalendarze, marmury, piwo, kasza (drobna gryczana), warzywa (karczochy), chleb (prądnicki), bułki, placki, kukiołki”¹⁰.

Prywatne parki: Ogrody Kremera lub Krzyżanowskiego

W ciepłych miesiącach XIX wieku krakowskie towarzystwo „średniej klasy publicznej”¹¹ chadzało głównie do dwóch ogrodów: Kremera przy Łobzowskiej i Krzyżanowskiego.

Kremerowie byli właścicielami nieruchomości przy obecnej ul. Łobzowskiej (teren dzisiejszego klasztoru karmelitanek bosych, gdzie urządzili gospodę i „ogród publiczny”. W ogrodzie organizowano bale, koncerty, przedstawienia teatralne, występy akrobatyczne, pokazy sztucznych ogni itp. „Telegraf” odnotował w 1821 r.: „do najprzyjemniejszych dziś ogrodów publicznych w Krakowie liczy się Ogród Kremera za młynami. Przechadzki ma śliczne, dwa stawy, na których się znajdują baciki i łódki do pływania, w środku piękny letni domek z pokojkami na dole i salką na pierwszym piętrze, gdzie jest bilard. Jedzenia i napojów każdego czasu dostać można. Kawa, chleb wiejski, masło świeże, kurczęta przewyborne i tanie”¹².

Publiczny ogród Krzyżanowskiego mieścił się pomiędzy Plantami a nową i starą Wesołą. „Jak nie było plantacji, a przedmieścia zapępniały małe i ubogie domki, jedyne wyjście na powietrze było do tego ogrodu, w czasie zjazdu św. Jańskiego zapępniało go całe towarzystwo, jakby duży salon. (...) Tam robiło się konkiety i intryżki”¹³. „Kawa, kwaśna śmietana, kurczęta, raki, chleb z masłem, tani a zdrowy węgryń i leciuchne pacakowskie piwko, stanowiły wówczas posiłek gości”¹⁴.

Uwagę podróżnika Samuela Bredetzky’ego przykuł fakt, że z ogrodów korzystało wytworne towarzystwo, uznał, że przyczyną braku zainteresowania ze strony kupców i rzemieślników jest to, że podaje się w nich głównie poncz, lemoniadę i kawę, a nie – jak w Wiedniu – wino, piwo i wódkę¹⁵.

Bielany

Na Bielanych osiedli kameduli. Według planów katastralnych z XIX w. ogród podzielony był na małe kwatery przy pustelniach zakonników. Ogród warzywny ciągnął się podobno na czterech opadających ku Wiśle tarasach. U stóp klasztoru o.o. Kamedułów na Bielanych położona jest obecnie część winnicy Srebrna Góra. Założona w 2008 r. winnica zajmuje obszar 28 ha i składa się z dwóch 14 hektarowych części położonych na Bielanych oraz w pobliskich Przegorzałach. Pierwsza, około 3-arowa winnica na Srebrnej Górze, której powstanie datowane jest na 1660 r., przetrwała do dziś. Wina powstają w zabytkowych pomieszczeniach gospodarczych klasztoru. Najważniejszymi z uprawianych na Srebrnej Górze szczepów są białe: Riesling, Chardonnay, Pinot Gris, Gewürztraminer, Seyval Blanc, Solaris, Hiberna oraz czerwone: Pinot Noir, Regent, Rondo, Cabernet Cortis, Zweigelt i Acolon. Co roku tutejszy enolog przygotowuje młode wino nawiązujące do tradycji świętomarcińskiej związanej z końcem zbiorów i dnia św. Marcina patrona winiarzy¹⁶.

Ogródki działkowe

– W XX w. ważnym miejscem dla wielu krakowian stały się ogródki pracownicze – rozmowa z dr Piotrem Klepackim, wykładowcą akademickim i pracownikiem krakowskiego Ogrodu Botanicznego.

Jak dużą powierzchnię zajmują obecnie ogródki pracownicze w Krakowie?

Piotr Klepacki: Wg raportu „Kraków w liczbach 2016” przygotowanego przez UMK Kraków zajmują one w Krakowie 488 ha, czyli 1,5% powierzchni miasta. Dla porównania 47 parków miejskich zajmuje powierzchnię 473 ha („Raport o stanie miasta, Ochrona środowiska i rolnictwo”).

Jaką funkcję spełniają ogrody działkowe obecnie?

Rodzinne Ogródki Działkowe są cennym fragmentem miasta z wielu powodów. Po pierwsze, dzięki nim na terenie miast zachowano spory areał ziemi uprawnej. Na terenie działek przetrwało też wiele starych odmian roślin oraz takich, które obecnie na terenie miasta dostępne są jedynie tu i w przydomowych ogródkach, bądź – z rzadka – na placach targowych. Mam na myśli choćby jabłka papierówki, które moje pokolenie kojarzy z początkiem wakacji. Papierówka źle się przechowuje, więc nie trafia do szerszej sprzedaży.

Nie bez znaczenia jest też fakt, że działkowicze są osobami, które potrafią uprawiać ziemię i są w stanie przekazać te, coraz rzadsze, umiejętności młodszemu pokoleniom. Do tego możemy dodać aspekt społeczny i towarzyski. Niektórych właścicieli działek ich skrawek ziemi podtrzymuje przy życiu. Czują obowiązek w stosunku do roślin, mają motywację do wyjścia z domu, bo na działce spotykają znajomych. Dzięki ruchowi są też bardziej mobilni. Pamiętajmy też, że na wypadek kłopotów z aprowizacją – w wyniku konfliktów zbrojnych, bądź politycznych zawieruch – te osoby jako jedne z nielicznych będą przygotowane do uprawy roślin jadalnych.

Jakie rośliny uprawiane są na działkach?

W przypadku roślin jednorocznych są to najczęściej po prostu rośliny wysiewane z łatwo dostępnych nasion rozprowadzanych w sklepach ogrodniczych. Oczywiście i tu panują mody. W Krakowie lubiany jest na przykład pomidor „krakowiak”.

Z analizy, którą przeprowadziłem podczas prowadzonego przez Muzeum Etnograficzne im. S. Udzieli w Krakowie projektu Dzieło-działka, na podstawie danych uzyskanych w wywiadach z 47

działkowcami, wynika, że najchętniej uprawiane są byliny. Gdy mowa o drzewach owocowych, są to jabłonie, śliwy, grusze, wiśnie i brzoskwinie. Wśród krzewów najpopularniejsze są agrest, kilka odmian malin, porzeczka czarna i czerwona, jeżyny i aronia. Zdarzają się derenie i berberysy, a także rośliny, które stosunkowo rzadko występują w Polsce. Zmniejsza się areał uprawy roślin użytkowych na rzecz ozdobnych – wynika to między innymi z sytuacji ekonomicznej. Nie są już tak potrzebne jak dawniej, ale nigdy nie wiadomo kiedy znów zaczną być życiową koniecznością dla działkowców.

przypisy

¹ Marcin W. Woch „Rośliny towarzyszące człowiekowi w średniowiecznym Krakowie”, w: Edukacja Biologiczna i Środowiskowa” 3/2013

² ibidem

³ S. Krzyżanowski za: Barbara Stępniewska „Ogrody Krakowa w okresie średniowiecza i renesansu”, Rocznik Krakowski, t. XLIV, Kraków 1973, s. 14

⁴ Dorota Nalepka „Renesansowe Ogrody Królewskie na Wawelu. Palinologiczne badania ogrodów na górnym tarasie”, Architektura. Czasopismo Techniczne, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej 6-A/2012. vol. 19: s. 39-43

⁵ <https://polona.pl/item/herbarz-polski-to-iest-o-przyrodzeni-ziol-y-drzew-rozmaitych-ksiegi-dwoie-doctora,MTE2NTM2NzM/239/#item>

⁶ Ambroży Grabowski za: Barbara Stępniewska „Ogrody Krakowa w okresie średniowiecza i renesansu”, Rocznik Krakowski, t. XLIV, Kraków 1973, s. 16

⁷ Józef Mączyński za „Szkice z dziejów Krakowa” red. J. Bieniarzówna, s. 276

⁸ <https://polona.pl/item/historyczny-opis-miasta-krakowa-i-iego-okolic,MTMwNjU2OA/37/#item>

⁹ Za: „Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie” oprac. J. Gintel, t. 2, Kraków 1971, s. 155

¹⁰ Oskar Kolberg, „Lud. Jego zwyczaje...”, t. 8, Kraków, 1871, s.28

¹¹ Irena Homola-Skąpska „W salonach i traktierniach Krakowa” w: „Z dziejów Krakowa, Galicji i Śląska Cieszyńskiego”, s. 235

¹² Za: Urszula Bęczkowska, Jacek Maj, „W kręgu Józefa Kremera. Wkład rodziny Kremerów w kulturę i naukę Krakowa. Katalog wystawy”, Kraków 2016

¹³ Irena Homola i Bolesław Łopuszański „Kapitan i dwie panny”, Kraków 1980, s. 146

¹⁴ „Kraków przed czterdziestą laty” Walery Wielogłowski, Kraków, 1871

¹⁵ Irena Homola-Skąpska „W salonach i traktierniach Krakowa”, w: „Z dziejów Krakowa, Galicji i Śląska Cieszyńskiego”, s. 209

¹⁶ Na podstawie materiałów prasowych przygotowanych przez winnicę Srebrna Góra